GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 6773. Lwów, piątek, 20 lipca 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. **Cena egz. 1500 Mp.** Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Skasowanie komisji dewizowej.

Pożar w rezydencji Prezydenta Rzpltej.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Wczoraj w południe w Spale, gdzie przebywa obecnie Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski wybuchł pożar w rezydencji prezydjalnej, **który zniszczył kuchnię pałacową.**

Skasowanie komisji dewizowej.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Jak się dowiaduję z miarodajnych źródeł **komisja dewizowa ma być skasowana z dniem jutrzejszym.**

Krwawe starcia z bezrobotnymi w Częstochowie.

DWIE OSOBY ZABITE.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Z Częstochowy donoszą, że dziś przyszło tam do starć między robotnikami strajkującymi a policją. **Dwie osoby zabite. Szczegółów na razie brak.**

PROJEKT USTAWY O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Na posiedzeniu podkomisji ochrony pracy naczelnik wydziału opieki społecznej złożył oświadczenie, że rząd w zasadzie zgadza się na złożony przez podkomisję projekt ustawy **o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.** Rząd zastrzega sobie jednak prawo wniesienia poprawek co uczyni na posiedzeniu piątkowem.

STRAJK W PRZEMYŚLE METALURGICZNYM ROZSZERZA SIĘ.

Warszawa (Tel. wł.) (J). W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego w przemyśle metalurgicznym strajk rozszerzył się na kilka innych fabryk.

Dziś strajkuje około 13 tysięcy robotników.

NIEZWYKŁY SPOSÓB REKLAMY.



Pewna młoda dama, artystka malarka w Nowym Jorku, pozwoliła kolegom wymalować na swoich plecach pewnego rodzaju reklamę dla wystawy malarskiej. Jak rycina powyższa przedstawia, malarka ta udała się w tym oryginalnym stroju na bal, wzbudzając powszechną uwagę.

SPRAWA DODATKU DROŻYŹNIANEGO.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Jak wiadomo delegacja urzędników państwowych otrzymała w swoim czasie ze strony władz miarodajnych zapewnienie, że w końcu lipca b. r. **wypłacony będzie urzędnikom specjalny zasiłek wyrównawczy** w zależności od drożyzny.

Jak słychać ze sfer miarodajnych pomimo wzrostu drożyzny sprawa tego dodatku **nie była jeszcze rozważana.**

Między hotelem Bristol a Sanokiem.

Lwów, 20. lipca.

Niezależna prasa polska, nie **zaczadzona jadem partyjnym** winna nieustannie **stać na straży prawdy** w życiu publicznem. Domaga się tego od niej **szeroki ogół społeczeństwa polskiego, ogłupiany i wyzyskiwany przez jedną, to drugą stronę,** które uwzięły się, aby społeczeństwo traktować **jak smarkaczy,** którym **wszystko można wmówić** i z których **rozsądkiem, nerwami i spokojem** można igrać jak piłką. W imię właśnie tego obowiązku prawdy **zabieramy dzisiaj głos. Oto** premier Witos wygłosił mowę w Sanoku podczas uroczystości poświęcenia sztandaru 2. p. strzelców podhalańskich. Ustęp tyczący się **naszej armji,** brzmi:

„Wojsko służy i istnieje przedewszystkiem ku temu, by w razie potrzeby bronić granic Rzpltej i by również bronić porządku wewnątrz państwa. Armja jest źrenicą narodu i państwa. Uważam za rzecz najważniejszą, by armja była tem, czem być musi w państwie — armją, nieulegającą żadnej osobie, ani żadnej koterji, ani żadnej partji. Ma ona służyć państwu i narodowi. Gdyby zeszła z tej linii, stałaby się narodem anarchji, wykoleiłaby się i zniszczyła i siebie i państwo. Armja polska jest armią państwową. Armja w Polsce nie jest czemś oderwanem, ona sercem i duszą żyje ze społeczeństwem, niewyróżniając nikogo. Niech armja stoi na stanowisku obrony państwa, obrony prawa i sprawiedliwości."

Na słowa te każdy uczciwy Polak pisze się. Tkwią one **w duszy każdego patrjoty.** A oto „Słowo Polskie" z dnia 19. bm. opatruje słowa premiera następującym komentarzem:

„...Najważniejszem jest to, że przypomnienie tych zasadniczych obowiązków armji przez przedstawiciela rządu nastąpiło bezpośrednio **po pełnem** bufonady usunięciu się z armji zirytowanego p. Piłsudskiego, po budzącej najprzykrzejsze uczucia zarówno u zwolenników, jak i przeciwników „malinowej mowie" b. Naczelnika Państwa, w której tenże oświadczył, iż jako żołnierz nie mógłby bronić obecnego rządu, po niesmacznym i demoralizującej na armję działającym incydencie p. Piłsudskiego z ministrem spraw wojskowych, po pełnem dziecinnej swywoli zagniewaniu się na armję i na Polskę paru oficerów, którzy gdy p. Piłsudski dobrowolnie z wojskiem się rozstał, „tak dalej bawić się niechcą".

Przypomnienie to — jak widzimy — było bardzo pożyteczne i bardzo na czasie. Spotkało się też — jak brzmią wiadomości — z pełnem zrozumieniem i serdecznem uznaniem zgromadzonych na uroczystości sanockiej wojskowych."

Z tego zestawienia wynika przedewszystkiem według „Słowa Polskiego", że marsz. Piłsudski nie wypełnił swego obowiązku wobec ar-

mji i że polskiemu Cyncynatowi musiał te obowiązki przypomnieć dopiero polski chłop. Hola panowie! Pozwolimy sobie Wam przypomnieć, że właśnie wszystkie wysiłki marszałka szły w kierunku zespolenia i udoskonalenia armji i stworzenia z niej armji narodowej, mającej strzedz i służyć całemu państwu, a nie jakiejkolwiek partji. Czy kiedykołwiek, jako Naczelny Wódz lub szef sztabu generalnego, uczynił coś takiego, coby pozwalało przypuszczać, iż jest tym wskazaniom przeciwny. Opuszczając szeregi wojskowe zostawił w swej pożegnalnej mowie w sztabie generalnym testament niejako, w którym mówi, iż najcenniejszym i najpierwszym obowiązkiem żołnierza jest służba ojczyźnie i honor żołnierski. Gdzie tu jest jakakolwiek partyjność jego, jako żołnierza? Że opuścił szeregi wojskowe? Zmuszono go do tego. Gdyby tego nie uczynił sam, wygryźliby go panowie Zamorscy. Jakżeż mógł pracować z rządem, którego członkowie opluwali go i bezcześcili przez cztery lata? Czy nie chcąc pracować z endecją, nie pragnie tem samem nadal służyć i bronić państwa? Znaczyłoby to, że endecja i państwo to jedno.

Właśnie, w myśl ideologji endeckiej, głoszącej obecnie tak troskliwie o interesach państwa, współpraca marsz. Piłsudskiego z rządem obecnym byłaby pełna zgrzytów i przyniosłaby jedynie państwu szkodę. Odsuwając się w chwili obecnej od tej współpracy, raczej marszałek wyrządził państwu przysługę według tejże ideologji nar. demokratycznej. Na wiele rzeczy nie zgadzaliśmy się z marsz. Piłsudskim jako Naczelnikiem Państwa. Lecz z nim jako żołnierzem — musimy się zgadzać. Zapewne — nie wszystkie momenty mowy marszałka w sali malinowej Bristolu były szczęśliwe. Również należy potępić zajście między nim a gen. Szeptyckim. Dostojnik wojskowy niepowinien w ten sposób się unosić. Lecz jeśli się tego dostojnika zohydzało w najstraszniejszy sposób tyle lat, nerwy wreszcie musiały mu wypowiedzieć posłuszeństwo. Podzielamy również opinię „Słowa Polskiego“, iż oficerom nie wolno gniewać się na armję. Lecz również nie wolno obecnemu rządowi rugować z wojska dobrych oficerów li tylko dlatego, że byli oni legjonistami. Równa miara — panowie! Perorując przeciwko partyjności w wojsku, sami ją stwarzacie.

Dziwną wydaje się w tej sprawie rola p. Witosa. Swego czasu uczynił on i jego stronnictwo z nazwiska Piłsudskiego sztandar wyborczy. Swego czasu posłowie jego stronnictwa pp. Erdman i Dębski błagali marszałka, aby nie ustępował. Czynili to zapewne za wiedzą Witosa. Swego czasu Piastowcy zainicjowali i przeprowadzili w Sejmie uchwałę, iż Piłsudski dobrze się zasłużył narodowi. Czyżby dzisiaj p. Witos chciał udzielać lekcji obowiązków państwowych Piłsudskiemu? Zdaje się, że „Słowo Polskie“ przeholowało tutaj, inkryminując premierowi myśli, obce mu chyba.

Mimo bowiem tego, że p. Witos jest panem... Witosem, między nim a marsz. Piłsudskim leży przepaść. O tem zapewne wie premier, gdyż jest on mądrym i sprytnym, jak przystało na polskiego chłopa z Wierzchosławic.

Jan Walewski.

Złoty gulden walutą gdańską.

Warszawa. Tel. wł. (J.) W Gdańsku opublikowano tekst projektu senatora Volkamana w sprawie wprowadzenia stałej waluty w Gdańsku. Projekt ten poddaje Gdańsk faktycznie pod ekonomiczną opiekę Anglji. Walutą gdańska ma być złoty gulden, równający się stu halerzom. Sto guldenów jednemu funtowi angielskiemu. Jako stan przejściowy przewidywany jest rachunek w markach. Emisja banknotów ograniczoną będzie do 500 guldenów, czyli 5 funtów na głowę mieszkańca. Bank emisyjny ma posiadać dwa oddziały, jeden w Gdańsku, drugi w Londynie.

Liga Nar. rozwiąże kwestję odszkodowań.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Prasa angielska donosi, że w angielskich kołach rządowych przygotowują już polityczną i prawną podstawę dla akcji w Lidze narodów, aby na tej nowej platformie popróbować rozwiązania kwestji odszkodowań, gdyby pertraktacje nad odpowiedzią niemiecką były bezskuteczne.

Angielska odpowiedź na niemieckie propozycje.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) Według otrzymanych tu z Paryża informacji, rząd francuski oczekuje wręczenia angielskiego projektu w odpowiedzi na niemiecką propozycję w piątek lub sobotę. Dotąd nie nadeszła do Paryża żadna wiadomość w sprawie projektu. Ostatnia konferencja między lordem Curzonem a pos. francuskim w Londynie była wymianą wrażeń w sprawie sytuacji politycznej. Podkreślono, że realnych rezultatów w tej wymianie wrażeń nie można wyczekiwać. Panuje przekonanie, iż wymiana zdań nad angielskim projektem odpowiedzi przeciągnie się do połowy sierpnia i dopiero przed wręczeniem angielskiej odpowiedzi Niemcom nastąpi tymczasowe zakończenie sprawy.

Kongres chirurgów w Londynie.

Londyn. (PAT.) Polradio. Książę Walji otworzył dziś 6-ty międzynarodowy kongres chirurgów w pałacu królewskiego Towarzystwa medycznego. Na otwarciu kongresu obecnych było 500 najwybitniejszych chirurgów świata. W przemówieniu swem książę wyraził zadowolenie z powodu tego, iż przypadło mu w udziale powitać tylu znakomitych lekarzy, wspomniał o Listerze, który spowodował prawdziwą rewolucję w medycynie stosując w praktyce pasteurowskie doświadczenia. Tak książę Walji, jak i lord Curzon podkreślili znaczenie zjazdu nie tylko dla nauki, ale także dla dzieła zbratania się narodów.

Tajemnica butelki wyłowionej z Wisły.

Warszawa. (Tel wł.) (J.) Jeden z parostatków, jadących z Połocka do Warszawy wyłowił z Wisły butelkę, w której znalazł kartkę z następującą treścią:

Jestem uwięziona w pustym domku nad brzegiem Wisły przez nieznanych ludzi. Kierunek Marysina (Wilanów) błagam jak najprędzej o ratunek Zofja Zarębinówna.

W związku z tem władze policyjne przedsięwzięły energiczne śledztwo.

Mundurowe dla podurzędników.

Min. spraw wojskowych przedłoży Sejmowi wniosek regulujący sprawę dodatku na umundurowanie dla mianowanych podporucznikami, oraz w sprawie zaliczki zwrotnej na uposażenie. Projekt ów przewiduje, iż wojskowi mianowani podporucznikami będą otrzymywali przy pierwszym mianowaniu jednorazową kwotę na wyekwipowanie w wysokości 2,340.000 marek. Absolwenci pokojowych szkół oficerskich otrzymywać będą ponadto zaliczki zwrotne w wysokości 2-miesięcznego uposażenia, spłacane w 12 ratach rocznie po zamianowaniu ich podporucznikami.

TELEGRAMY.

DYMISJA WOJEWODY POLESKIEGO.

Warszawa, 18. lipca.

(M). Jak słychać, w najbliższym czasie ma ustąpić z zajmowanego stanowiska wojewoda poleski p. Stanisław Downarowicz.

Z PRAC KOMISJI SKARBOWEJ.

Warszawa. Tel. wł. (m.) Sejmowa komisja skarbowa ukończyła dzisiaj drugie czytanie projektu o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Niezałatwione jedynie 28. art. traktujący o opłatach szynkarskich, co do których ministerstwo skarbu wniesie nową propozycję. Trzecie czytanie tego projektu odbyć się ma w piątek 20. bm. Projekt ustawy o podatku majątkowym będzie przedmiotem obrad czwartkowego posiedzenia komisji.

NAJBLIŻSZE PRACE SEJMU.

Warszawa. (Tel. wł.) (m.) Sprawa najbliższych prac sejmowych ma być przedmiotem obrad konwentu senjorów, który zwołany został na 23. bm. o godz. 12 w południe. Na tem samem posiedzeniu konwentu senjorów zostanie przesunięte poniedziałkowe posiedzenie Sejmu na wtorek 24. bm.

Przyjazd marsz. Rataja sygnalizowany jest na 22. bm.

ANTYPOLSKIE WIECE W KOWNIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (J). Do Berlina donoszą z Kowna, że Litwini zorganizowali tam cały szereg wieców, na których głoszą, że Litwini nie pozwolą pod żadnym warunkiem na dopuszczenie żywiołu polskiego do Kłajpedy.

MIN. SZEPTYCKI USTĄPI.

Warszawa. (m.) W związku z mającym nastąpić jutro powrotem prez. Witosa, obiegają pogłoski, że nastąpi zmiana na stanowisku ministra wojny.

LIKWIDACJA BUŁGARSKIEJ PARTJI KOMUNIST.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Według doniesień z Sofji rząd bułgarski postanowił zlikwidować bułgarską partję komunistyczną, mianowicie rozwiązać wszystkie komitety i organizacje, zamknąć gazety, zaś majątek skonfiskować.

WIĘŹNIOWIE NIEM. MOGĄ POLITYKOWAĆ DOWOLI.

Berlin. (PAT.) Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, na mocy którego każdy więzień ma prawo zaabonowania sobie gazety dowolnego kierunku.

ZABIEGI STINNESA W DANJI.

Berlin. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, Stinnes bawił przez kilka dni w Kopenhadze w związku z konfliktem, jaki wybuchł pomiędzy jego przedsiębiorstwami a firmami angielskiemi, naftowemi i duńsko-amerykańskim koncernem naftowym. Pisma donoszą dalej, że Stinnes nabył wielkie grunta w okolicy Kopenhagi.

ZAKŁADY KRUPPA NIECZYNNE.

Düsseldorf. (PAT.) Piece Martinowskie w zakładach Kruppa wygasły. W zakładach Bochumer-Verein przerwano pracę.

Lwów wrogiem lokomocyj.

Myto od aut i magistrackie pomysły.

(p) Gmina miasta Lwowa jest widocznie wrogo usposobiona do wszelkich środków nowoczesnej lokomocji i stara się wszelkimi stojącymi jej do dyspozycji sposobami, obrzydzić ludziom posługiwanie się nimi.

Już przedewszystkiem zaznacza się to bardzo wymownie w najdemokratyczniejszym sposobie komunikacji, przeznaczonym dla szerokiej publiczności niezamożnej, t. j. w tramwaju, który **we Lwowie jest dwa razy droższy, aniżeli we wszystkich innych miastach polskich,** nie wyłączając Warszawy. Cel tych ciągłych podwyżek tramwajowych (w najbliższym czasie nastąpi nowa 20% podwyżka) został już osiągnięty, gdyż **tramwaje kursują przeważnie puste,** a spadek frekwencji ilustruje najlepiej puszczenie na najbardziej ożywioną linię I.D. pojedynczych wozów, w których i tak niema przepełnienia. To odstraszanie publiczności wysokimi cenami nie przysparza prawdzie gminie dochodów, ale za to szczególnie w porze letniej chroni od zbytniego zaduchu nielicznych pasażerów tramwajowych, a i to przecież coś warte.

Po szczęśliwym, choć niezbyt lukratywnem rozwiązaniu kwestii przepełnienia w tramwajach, magistrat pomyślał i o innych środkach lokomocji. Plany swoje wymierzone tym razem głównie przeciw samochodom, przygotował w wielkiej cichości i oto 17. b. m. **auta wjeżdżające do Lwowa zostały zaskoczone opłatą myta, którą podniesiono ze 100 marek na 17 tysięcy!**

Brzmi to prawie jak bajka, ale jest tylko nagą prawdą. Rzecz prosta, że dotychczasowa opłata 100 marek była archaizmem nie do utrzymania, jednakowoż nowy wymiar myta nie wytrzymuje również krytyki. Dla stwierdzenia tego wystarczy przeprowadzić porównanie z innymi miastami w Polsce.

I tak od 1. lipca b. r. ustanowiono myto autowe w Lublinie na 2 tysiące marek, a w Krakowie i Warszawie na 3 tysiące marek. Jakże wobec tego wygląda Lwów ze swoimi 17 tysiącami, zwłaszcza, jeśli uzupełnimy ten istny zamach stanu faktem, że podczas gdy magistrat okazami płatniczymi z dnia 30. czerwca, oznaczył t. zw. podatek od koni dla właścicieli aut **rocznie na 33 tysiące marek od auta o sile 10 koni,** czyli od konia po 3 tysiące, to **od dnia 18. lipca miejska kasa pobiera tytułem tego podatku od auta o sile 10 koni aż 374 tysiące,** co wypada około 37 tysięcy od jednego konia.

Możnaby ostatecznie zrozumieć to wygórowane opodatkowanie, gdyby chodziło tylko o auta luksusowe, jednakowoż w dzisiejszej dobie auto przestało już być tylko przedmiotem zbytku, lecz zeszło do znaczenia zwykłej dorożki.

Takie zatem **nadmierne obciążenie podatkowe musi się odbić na kieszeniach publiczności,** bo właściciel auta, rzecz prosta, musi doliczyć do swej taryfy zarówno owe 17 tysięcy opłaty każdorazowej, jak też ów podatek roczny.

Uwagi powyższe powinny sfery decydujące w magistracie wziąć pod uwagę i myto autowe odpowiednio uregulować w stosunku do spadku waluty i opłat, pobieranych w innych miastach w Polsce.

ROZMOWY NAD MORZEM.



— Zosiu! dlaczego twój mąż przyjechał z tobą do Sopot?

— Bo powiedział, że w tym roku on sam chce być ze mną szczęśliwy —

NA POCZTÓWCE.

O porządki na kolejach.

(st). Samowola pewnych funkcjonarjuszy kolejowych, specjalnie w obsłudze ruchu, jest wszystkim aż nadto dobrze znana, wobec czego poczuwamy się do obowiązku napiętnować nowy fakt, który miał miejsce w poniedziałek, dnia 9. bm. Do przedziału drugiej klasy wagonu Nr. 7513 wsiadł pewien cywilny pan i oficer W. P. — nazwiska nam są znane — zajmując miejsca prawie godzinę przed odejściem pociągu, który był już otwarty dla podróżnych. Na kwadrans przed odjazdem wchodzi kodnktor i wywieszając kartkę: „Dla pań", każe owym panom przedział opuści, powołując się na jakieś rozporządzenie ministerjalne etc., co ci uczynili, nie chcąc wywoływać awantur. Dobrze, że miejsce jeszcze się znalazło, lecz mogło być wręcz inaczej i ci, którzy na czas do pociągu przyszli, musieliby całą drogę stać. Sądzimy, że przedziały powinny już być posegregowane z chwilą otwarcia ich, a rozporządzenia ministerjalne mają chyba na uwadze wygodę publiczności, a nie jej wprowadzanie w błąd, jak to miało miejsce.

—o—

Kiedy nastąpi powołanie rekrutów rocznika 1902?

Warszawa. (Tel. wł.) Rekruci rocznika 1902, którzy na podstawie losowania, nie zostali zaliczeni do oddziałów zapasowych i nie otrzymali ulg i odroczeń, dalej **wszyscy ochotnicy** rocznika 1903, 1904, 1905, oraz **poborowi należący do dawnych roczników, którzy otrzymali odroczenia, powołani zostaną do szeregów dnia 5. listopada br.**

Ci zaś, którzy na zasadzie wyciągniętych losów, nie będą obecnie powoływani, rozpoczną służbę wojskową z **początkiem maja 1924.**

—o—

WYCIECZKA STUDENTÓW WARSZAWSKICH DO FRANCJI.

Warszawa, (PAT.) „Kurjer Warszawski" podaje: W dniu 25. bm. wyruszy do Francji pod kierownictwem pp. prof. Ponikowskiego i Kurnatowskiego **wycieczka 20 studentów Politechniki,** celem zbadania postępów technicznych w budowie portów, koleji itp. Wycieczka zamierza przebyć we Francji 12 dni, i zwiedzić jej najbardziej interesujące działy sztuki inżynierskiej, oraz niektóre najważniejsze instytucje społeczne.

—o—

JEDNOROCZNA SŁUŻBA WOJSKOWA WE FRANCJI.

Bruksela. (PAT.) W głosowaniu nad ustawami wojskowemi uchwaliła **Izba 87 głosami przeciw 76 dwunastomiesieczną służbę w piechocie, a 13-tomiesięczną w innych rodzajach broni.**

—o—

LEON ŻYPOWSKI.

Pieśń o naszym Grodzie.

OD REDAKCJI. Współpracownikowi naszemu p. Leonowi Żypowskiemu, udało się odnaleźć wśród bibliotecznych rękopisów, kilka drobnych, które — ze względu na treść — zajmą uwagę Sz. Czytelników.

Autor ich nieznany. Że zaś budowa wiersza i tytuł sam przypominają ogromnie Wincentego Pola „Pieśń o ziemi naszej — pan L. Żypowski, któ ry już parę fragmentów rękopiśmiennych miał sposobność ogłosić w innem piśmie, postanowił tak tu — jak tam zatytułować dalsze fragmenty: **„Pieśń o naszym.... Grodzie",** rzecz napisana przez Nie-Wincentego i stanowczo Nie-Pola.

Motto:

A czy znasz ty — bracie młody
Twojej ziemi sławne.... grody?

WSTĘP.

A czy znasz ty — bracie młody
Twojej ziemi sławne... grody?
Czyś stolicę nadpełtewną
Dobrze poznał? Nie! Napewno!
Nie znasz pewno jej wawrzynów
Jej wielkości paladynów,
Syjonistów, socjalistów,
Koncypistów, — dyurnistów,
Klerykałów, Demokratów,
I paskarskich potentatów?
No i wspólnej Matki synów.
Więc: Polaków i Rusinów?
Nie znasz bracie szkół i gmachów
Dla Rusinów, Żydów, Lachów?
Nie znasz naszej ofiarności,
Z której słyną ludzie prości,
Warstwy wyższe, warstwy średnie?
Przy niej wszystko — bracie — blednie!
Nie znasz sławnej tu kultury,
Która u nas płynie... z góry!
Czy znasz bracie tę doniosłą
Gałęź pracy — jak rzemiosło?
Albo znasz-li te azsługi,
Z jakich mężów szereg długi
U nas w mieście zdawna słynie?
Albo znaszli te zasługi,
Prezesowe, sekretarki,
Sympatyczne te kwestarki,
Co się dręczą niestrudzenie,
Niepokojąc otoczenie
I sprzedają bądź kwiatuszki,
Bądź składkowe noszą puszki?
A czy znasz ty luminarzy,
Co nas niebo nimi darzy,
Aby naród wiedział wszelki,
Że Lwów był i... będzie wielki!

— — — — — — —

Nie znasz? Prawda? Więc ci służę
I przez miasto nasze duże,
Gdy Redaktor mi pozwoli,
Przeprowadzę cię powoli...
Lecz cię proszę: bądź cierpliwy,
A zobaczysz cuda, dziwy,
Zaś najmilszą mi zapłatą
Będzie twoja wdzięczność za to!

— — — — — — —

I.

ZBIÓRKA.

Coś miłego ci pokażę!
Widzisz — bracie — niewiast twarze
Rozjaśnione tym uśmiechem,
Co jest cichem szczęścia echem?
Pytasz: „Czemu?" — „Dziś dzień... „zbiórki"
A więc babcie, mamcie, córki,
Urządzają „święto kwiatka". —
Rzecz to u nas niezbyt rzadka!
— „Nie rozumiem! — wołasz. — Co to?"
Wytłumaczę ci z ochotą!
To polega — widzisz — na tem,
Że rok cały, zimą, latem,
Dnie powszednie — czy niedziele
Na społeczne jakieś cele
Poświęcają na zbieranie
Różnych składek nasze panie.
Więc n. p. Na rozwódki
Ogłaszamy: „Dzień stokrotki".
Na bezdomne znów sierotki,
Mamy w mieście „Dzień szarotki".
Niezamężne, młode matki
Mają znowu... inne „kwiatki"!
Tak co tydzień, Sezon cały!!
Gdy się kwiaty wyczerpały,
By nie było jakiej straty,
Ogłaszamy... „Dzień sałaty".
„Dzień pietruszki" lub „salera".
Wszystko biega, drobne zbiera,
Na cel piękny — oczywista!!
Lwów to wielki altruista!

— — — — — — —

Jeśli mnie nie zdradzisz bracie,
Coś ci powiem!... W Magistracie
Powstał projekt bogów godny:
Aby kiedyś, w dzień pogodny,
(Myśl angielskich sufrażystek!)
Dać... „figowy" — bracie — „listek"!

— — — — — — —

Cieszy mnie to, mocno cieszy,
Żeś dla skrzętnej niewiast rzeszy
Znalazł pełne dziś uznanie!
Tak — mój drogi! Wszystkie panie,
Te, coś widział tu, w stolicy,
Bez wyjątku, bez różnicy,
Zasługują na cześć dużą!
Miłosierdziu bowiem służą!
One, w szczytnej swojej roli
Pragną ulgę nieść niedoli.
Więc dlatego wszystkie warte,
By na złotą wpisać kartę
Zacnych Polek szereg długi
I tak uczcić ich zasługi!!

— — — — — — —

— „Tak! To — mówisz — rzecz jest wzniosła!
„Lecz osoba niech... dorosła,
„A nie dziecko, nie podlotek.
„Niechaj zbiera w dniu „szarotek",
„Niech się kwestą taką trudni!"
Och! Jesteście wszyscy nudni!
Nie wyłączam i Waszeci!
Czego chcesz od naszych dzieci?
Z żalem widzę — mój kochany,
Żeś poważnie... zacofany!
Cóż w tem złego, że podlotek
W dniu... (niech będzie w „dniu szarotek")
Oczkiem zwabi oficera?...
Ile jednak on... uzbiera!!...
No! Sam przyznaj: Czy do puszki
Nie dasz chętniej, gdy paluszki
Ładne przypną ci karteczkę?
Czy pominiesz zły dzieweczkę,
Co kwiat w ślicznej trzyma łapce
I „tysiączkę" dasz... jej babce??
Aha! Widzisz! Mówić szkoda!
Wszak co... starsza — to nie... młoda!
Zresztą ja w tej akcji cenię
Bądź — co bądź i... doświadczenie!

Nie-Wincenty i stanowczo Nie-Pol.

Kto będzie następcą Lenina?

(j. w.) „Rzeczpospolita“, opierając się na artykule londyńskiego „Observeru“ rozstrząsa powyższe aktualne zagadnienie. Stwierdza, iż najwięcej szans miałby Trocki, jednakże jego żydowskie pochodzenie stoi na przeszkodzie objęciu przezeń najwyższego urzędu państwowego w Rosji.

„A sprawa nominacji nowego prezydenta Rady Komisarzy Ludowych stanęła obecnie na porządku dziennym, gdyż zdaje się, że bolszewicy przyszli do przekonania, iż interregnum tak długie ujmuje im znacznie w polityce zagranicznej, a zarazem pozbawia się autorytetu w kraju, podminowuje podstawy rządów komunistycznych. Nie mogą już nie przyznać, że Lenin przestał istnieć w praktycznej polityce.

Zastępuje go, jak wiadomo, triumwirat: **Kamieniew, Rykow i Stalin**, sekretarz politycznego biura egzekutywy komunistycznej czyli najwyższego ustawodawczego organu sowieckiej Rosji. Piastując tak wpływowy urząd, Stalin spycha w cień Kamieniewa i Rykowa i

największe ma widoki na następcę Lenina.

Elekcja jego byłaby **zwycięstwem lewicy bolszewickiej**, jak sądzą w Moskwie, jednakże trudno scharakteryzować tę lewicę. Są to poprostu ekstremiści, spozierający wstecz ku epoce, w której komunizm szedł naprzód z rozwianemi skrzydłami, **a sprzeciwiający** się teorji, zalecającej **stopniową likwidację komunistycznej polityki** ekonomicznej, **wszczętej przez Lenina.** Leninizmu tego **zwolennikiem jest Stalin** w przeciwieństwie do Krassina i prawicy komunistycznej, dążącej do stanowczego wkroczenia na tory nowej polityki ekonomicznej.

Stalin jest figurą mało ogółowi znaną, małomówny cichy, uchodzi za doskonałego wykonawcę ideałów i poleceń Lenina. Pozbawiony indywidualności, ograniczony, bez polotu, nie dorównywa Leninowi, lecz przypuszczać można, iż kierowałby się względami praktycznymi. Jeżeli rząd sowiecki poczynił ustępstwa na rzecz lorda Curzon'a i Sowiety **ukorzyły** się przed jego ultimatum, przypisać to należy **wschodniemu umysłowi** Stalina.

W polityce zagranicznej zwycięstwo jego przy elekcji dyktatora nie spowodowałoby **żadnych zmian.** Natomiast w sprawach wewnętrznych oznaczałoby **zachowanie kursu leninowskiego** tak, jak to uchwalono już na ostatnim kongresie komunistycznym w kwietniu r. b. w Moskwie“.

Lwów pustoszeje.

...I rozpoczęły się upalne dnie lipcowe. Oślepiające słońce zalewa ulice i place, prażąc ogniem mieszkańców, negliżujących się coraz więcej. Pachnie słodką, upajającą wonią lip park Kilińskiego. Opustoszało Corso. Lwowianki na odlocie! Młodzież akademicka i szkolna rozbiegła się po Polsce. Kto może i ma większą styczność z Mamonem, ucieka gdzie rośnie pieprz lub „magnolji piękny krzew“, albo też zgoła do Brzuchowic. Lwów osmętniał, stał się senny i ociężały, witając każdy nowy dzień staropolskiem „Psiakrew! znowu upał!“ I jedynie wieczorami gromadzą się w handelkach śniadankowych, przy „bombce“ arcypodłego Gambrynusa ci, którzy ostali. Ostatni mohikanie swoich obowiązków, „ciemne plamy“ alias murzyni życia, których jaśniejsze połowy „leczą się“ w Krynicy, akopanem, czy nad morzem, kędy królewskie słonce przewlecka ich cudne, przepyszne ciała emalją złoto-bronzową... Sprawiedliwym bowiem jest podział ról w życiu i wielkim jest Allach! O, piękne panie! Kiedy przy pomocy słońca, świeżego powietrza i młodego, tęgiego przyjaciela domu powrócicie do sił, nie zapomnijcie o nas...

Charakterystycznem jest, iż wiele osób interpelowanych o miejsce letniego wyjazdu, objaśnia z niedbałą grandezzą pytających, iż jadą do Karlsbadu, Ostendy, na Rivierę. Spotyka się ich później przez omyłkę w Janowie, Sądowej Wiszni albo w Winnikach...

— Wszyscy się rozjeżdżają — rzecze wczoraj do mnie pewna bogini o twarzy greckiej a duszy młodego cielęcia. — A pan się kiedy rozjeżdża?

— Ja, o piękna! Ja jestem dziennikarzem. Ja mogę sobie najwyżej kupić butelkę ekstraktu leśnego i rozpylić go w mej mansardzie.

A wówczas z jej cudnych, różanych ust, w których kącikach obrał sobie siedlisko czarowny uśmiech, wybiegło słowo skrzydlate, wonne, pełne głębi i subtelnego wdzięku:

— Najgorzej...

Urocze są te lwowianki. Lecz trzeba z niemi żyć w zgodzie. Kobieta jest potęgą. Wie o tem najlepiej Adwentowicz, którego ona zamknęła nawet w „Ojcu“ w kaftan bezpieczeństwa.

Sep.

Fala bezrobocia ogarnęła Rosję.

„URLOPY“, Z KTÓRYCH SIĘ NIE WRACA. — BEZROBOTNYCH EWAKUUJE SIĘ ZE STOLICY W OBAWIE PRZED ROZRUCHAMI.

Pogranicze pol.-sow., 18. lipca.

(=) Z Moskwy donoszą: Z powodu zupełnego wyczerpania się wszelkich zapasów surowców, władze **zarządziły zastanowienie ruchu** powszechnie znanych tekstylnych fabryk Konszina, Rabana, tow. anonimowego i in., rozmieszczonych w głównem środowisku przemysłowem — **Serpuchowie.** Zwolniono przeszło 22 tysięcy stałych robotników tych fabryk. Urzędowo ogłoszono, iż... udziela się wszystkim pracownikom dwumiesięcznego urlopu niby na „wywczasy letnie“. Równocześnie **ilość bezrobotnych w Petrogrodzie** z powodu **zwinięcia nowych fabryk** wzrosła **do 156.000 osób**, wśród nich przeszło 51.000 członków związków zawodowych. Władze, obawiając się pozostawienia tych licznych zrozpaczonych rzesz robotniczych w stolicy, zarządziły wysyłanie wszystkich bezrobotnych na koszt skarbu do stałych punktów poprzedniego ich pobytu.

Sytuacja wewnętrzna w związku z głębokiem przesileniem przemysłowem **znacznie się pogorszyła**, wobec czego zaproponowano tow. Rakowskiemu, który — jak wiadomo zamianowany został „polpredem“ (przedstawicielem politycznym w Londynie — **obowiązkowo domagać się wzmożenia i utrwalenia stosunków handlowych z Anglją i wogóle z państwami zachodniemi**, przytem ma być wywierany nacisk w kierunku zainteresowania się Zachodu eksportem zboża rosyjskiego.

Pilnujmy naszych praw w Kłajpedzie.

„Il. Kurjer Codzienny“ zajmuje się sprawą Kłajpedy, zwracając słusznie uwagę rządu i społeczeństwa na tą pierwszorzędną, tak blizko nas dotyczącą kwestję:

„Do Paryża przybywa obecnie delegacja litewska, celem przeprowadzenia rokowań z konferencją ambasadorów w sprawie Kłajpedy.

...W Kłajpedzie wszak ścierają się w pierwszym rzędzie interesy polskie, niemieckie i litewskie, a Francja, ze względu na rolę, jaką Litwa, obdarzona Kłajpedą, zamierza odegrać, również nie może być wobec tej sprawy obojętną.

...Zamach litewski na Kłajpedę zainaugurował politykę ścisłej współpracy z Niemcami, politykę, której podstawy zostały zręcznie przygotowane przez Berlin już w czasie wojny. Obecnie Litwa staje się coraz **czynniejszem narzędziem zbliżenia rosyjsko-niemieckiego**, kryjącego **wielkie** dla Polski **niebezpieczeństwa.**

Obecny, samowolny sposób rozwiązania sprawy kłajpedzkiej, zaognia bardzo sytuacje międzynarodową we wschodniej Europie, a szczególnie groźnemi następstwami grozi Polsce. To też pozostawienie Litwie suwerenności nad Kłajpedą bez żadnych ograniczeń i warunków, musiałoby pociągnąć za sobą bardzo niebezpieczne konsekwencje“.

W tem miejscu organ pana posła Dąbrowskiego zwraca się do min. Seydy z apelem, aby tej sprawy nie spuścił z oka. Jest zresztą tego pewny, albowiem energia i rozum stanu p. Seydy zapewniły go i t. d. Zaś poseł Dąbrowski jest człekiem dużej wiary i dobroci...

Zapewnili repatrjantom amnestję

a teraz chcą ich wieszać!

Pogranicze pol.-sow., 16. lipca.

(=) Jak wiadomo, rząd sowiecki niedawno ogłosił **„szeroką, bezwzględną amnestję“** dla **wszystkich Rosjan-uczestników wojny światowej, którzy jeszcze z tego czasu pozostawali na terenie Francji lub gdzieindziej poza Rosją.**

Dla pokierowania akcją powrotu tych Rosjan do „Ojczyzny“, delegowały sowiety specjalną „repatrjacyjną komisję“ do Marsylji, gdzie ostatnio była skoncentrowana najliczniejsza grupa wojskowych rosyjskich. Wszystkim tym, którzy zgadzali się na powrót do Rosji, komisja ta udzieliła

uroczystej gwarancji

bezpieczeństwa przed prześladowaniami po przybyciu na teren ojczyzny. **Pod tym warunkiem został sformowany pierwszy transport takich „reemigrantów“ w liczbie 500 osób** i specjalnym okrętem skierowano ich do **Noworosyjska,** dokąd transport ten przybył tymi dniami.

Władze sowieckie „uroczyście“ witały „nawróconych synów“, a równocześnie miejscowa

„czerezwyczajka“ zaaresztowała przeszło 30 uczestników transportu, prawie wyłącznie byłych oficerów. Oskarżono ich, że mieli uczestniczyć w „białogwardejskich organizacjach“ Wrangla, a co do „gwarancji amnestyjnej“, to nie może być dotrzymaną, ponieważ „nieznano przeszłości tych amnestowanych“.

Haniebny czyn ten wywołał wielkie oburzenie wszystkich reemigrantów, którzy urządzili szereg demonstracyjnych protestów, żądając zwolnienia uwięzionych. Odruch ten ogarnął również i wszystkie organizacje zawodowe i związki robotnicze. **Stanowcza postawa wszystkich tych organizacji poskutkowała.** Miejscowy „ispołkom“ wydał rozporządzenie o **zwolnieniu uwięzionych, jednak pod „opieką i gwarancją błagonadeżnych“ towarzyszy,** bowiem zwolnionych jeszcze **czeka „sądowa rozprawa“ pod zarzutem „czynnej kontrrewolucji“.**

Incydent ten jaskrawie charakteryzuje **prawdziwą wartość aktów amnestyjnych, które rząd sowiecki obficie ogłasza co pewien czas w jednym celu... dostania w swe łapy coraz nowych ofiar...**

Przygotowania do 6-go sierpnia w Stanisławowie.

UROCZYSTA AKADEMJA. — OTWARCIE WYSTAWY LEGJONOWEJ.

(Od naszego korespondenta).

(st) Ruchliwy Zarząd Okręgowy Związku b. Legjonistów w Stanisławowie, do którego należy województwo stanisławowskie i tarnopolskie, rozwija swą działalność na całej linji. Nowo stworzony Zarząd przedstawia się dziś w następującym składzie: Jedlewski prezes, insp. Pieniążek zastępca i referent personalny, Uchman sekretarz, zaś p. Pelc, dyr. Kochański i dr. Lax jako członkowie Zarządu. W ostatnich czasach stworzono własną bibliotekę, otworzono kasę pożyczkową dla niezbędnie potrzebujących członków, jakoteż zapoczątkowano własną kooperatywę. Równocześnie Zarząd wydzierżawił od magistratu restaurację w parku miejskim im. Sienkiewicza prowadząc ją przez sezon letni we własnym zarządzie. Pamiętając o zbliżającym się dniu 6. sierpnia, postanowiono w dniach 5. i 6. sierpnia br. urządzić w Stanisławowie zjazd całego Okręgu z następującym programem:

5. sierpnia. Zbiórka uliczna i sprzedaż nalepek, popołudniu koncert Muzyki Kolejowej w parku miejskim, wieczorem zaś „Herbatka“ w sali kawiarni „Union“ z niespodziankami.

6. sierpnia: Powitanie gości z Tarnopola, Stryja i Czortkowa, nabożeństwo w kościele, otwarcie Zjazdu w sali Sokoła, lub Rady Powiatowej, wspólny obiad, otwarcie wystawy legjonowej w sali Sokoła, Uroczysta Akademja, a wreszcie wieczorek w sali Kasyna Miejskiego.

Prace przygotowawcze są już w pełnym toku i spodziewać się należy, że wzniosła ta uroczystość wypadnie nader okazale.

Taryfy kolejowe znów będą podwyższone.

Warszawa. (AW.) Państwowa Rada Kolejowa wypowiedziała się za podwyżką taryfy osobowej na kolejach państwowych **od 1. sierpnia br. o 33½%**, zaś **taryfy towarowej od 15. sierpnia o 100%**. Uchwały Rady Kolejowej będą rozpatrywane jeszcze na posiedzeniu Rady ministrów.

Niemcy gdańscy

wyzyskują bezczelnie polskich emigrantów.

Gdańsk. (AW.) „Dziennik Gdański" donosi: Od dłuższego czasu dochodzą nas skargi emigrantów z Polski **na niesłychany wyzysk, jaki uprawiają Niemcy w obozie gdańskim.** Za najmniejsze usługi żąda się kilkadziesiąt tysięcy marek, za uchylenie od desynfekcji 10 dolarów i t. p. Ton, którym przemawiają Niemcy do emigrantów polskich **jest niesłychanie szorstki i arogancki.** Czas najwyższy, aby pomyślano nareszcie o zaprowadzeniu kulturalniejszych stosunków w gdańskim obozie emigracyjnym.

W Lozannie osiągnięto ostateczne porozumienie

Lozanna. (PAT.) Porozumienie **osiągnięte wczoraj w nocy między aljantami** a Turcją dotyczy następujących spraw: 1) aljanci mają prawo w razie potrzeby zatrzymać na wodach tureckich **po jednym krążowniku i po 2 torpedowce aż do końca grudnia 1923 r.** Jeżeli konwencja w sprawie cieśnin do tego terminu nie zostanie ratyfikowana, to układ ten będzie **uważany za rozwiązany.** 2) Żądanie w sprawie generalnego zarządu kolei **będzie podtrzymane.** Jeżeliby Turcy zamierzali koncesje kolejowe udzielone Towarzystwu Chestera w ciągu 5 lat oddać innemu konsorcjum, to generalny zarząd kolei ma prawo zabiegać o te koncesje. 3) To samo odnosi się do towarzystwa Wickers Armstrong. 4) Porozumienie w sprawie tureckich terenów naftowych **nie nastąpiło.** Natomiast delegacja Anglji ograniczyła się do złożenia oświadczenia, **że zastrzega sobie prawo** występowania w obronie interesów tureckich terenów naftowych. W ten sposób doszło do **definitywnego układu,** który na końcowem plenarnem posiedzeniu trzeciej komisji **będzie oficjalnie potwierdzony.** Podpisanie ma nastąpić **z początkiem tygodnia,** prawdopodobnie we wtorek.

Z ziemi stanisławowskiej.

O naprawę dróg w Stanisławowie stara się usilnie magistrat, lecz z powodu braku odpowiednich funduszów, musi zwolna realizować swe plany, nie mogąc jednym rzutem stanąć na odpowiedniej wyżynie. Ostatnio Zarząd m. Stanisławowa złożył w kwietniu br. w Min. Pracy i Rob. Publicznych kosztorys na odbudowę dróg w wysokości 2,250.000.000 mk. z prośbą o wyasygnowanie odpowiedniej kwoty. Sprawa została załatwiona dopiero w lipcu br. z tem, że magistrat otrzymał 50 miljonów. Musi on jednak na wypłacenie tej gotówki czas jakiś poczekać, a wówczas wyasygnowana suma odnośnie do zamierzonych robót nie będzie już przed stawiała absolutnie żadnej wartości.

Walne Zgromadzenie Tow. „Teatr im. Al. hr. Fredry" w Stanisławowie, odbyło się ub. soboty, decydując znowu o losach tej niezwykle ważnej placówki na Kresach Wschodnich. Po odczytaniu protokołu, zdania relacji z zeszłorocznej pracy i udzielenia ustępującemu Wydziałowi absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego Wydziału, w skład którego powtórnie weszli przez aklamację: inż. Koźmiński (prezes), dr. Popławski (zastępca) i Specht (sekretarz). Jako członków wybrano: pp. Adama, Chudzikewicza, Korczowskiego, Rektera, Wolańskiego i Zajączkowskiego. Zestawienie pracy w zeszłym sezonie dały efekt niezwykle dodatni, którego też należy spodziewać się i w roku przyszłym wobec waloru osób kierujących, które z całem poświęceniem się oddają swe usługi dla rozwoju sztuki polskiej i stałej sceny na kresach Rzeczpospolitej.

Z kroniki teatralnej. Teatr im. hr. Fredry w Stanisławowie przygotowuje obecnie szereg gościnnych występów po miastach w okolicy Stanisławowa, na afisz dając najnowszy repertuar i najlepsze siły swojego zespołu. Kierownictwo imprezy objął p. Stefan Korczowski, zaś reżyserję znakomita artystka pni Wostrowska. Reżyser teatru p. Zbigniew Orwicz, wykorzystując swój dwumiesięczny urlop, wyjechał na gościnne występy, święcąc w miastach Małopolski wielkie tryumfy, jako aktor i recytator.

Ciekawą praktykę uprawiają nasze banki, nie realizując bezpośrednio przyznanych pożyczek, czy subwencji. Zwykle między przyznaniem tychże, a wypłatą, choć warunki pobrania gotówki są natychmiast wypełniane, upływa czas kilku miesięcy, przez co wartość i celowość odnośnych maleje. Na fakt ten skarżył się już niejednokrotnie Zarząd miasta Stanisławowa i zupełnie słusznie, gdyż tego rodzaju praktykami daleko nie zajdziemy w rozwoju państwowym i ekonomicznym.

Podwyższenie opłat. Zarząd miasta w Stanisławowie przygotowuje podwyższenie wszelkich opłat gminnych, które na jednem z najbliższych posiedzeń magistratu zostaną uchwalone i od dane wyższym władzom do załatwienia.

W Kołomyji cisza nastała z chwilą, gdy 49 pp. odmaszerował do Peczenizyna na kilkunastodniowe ćwiczenia. Gdzieniegdzie tylko widnie się oficerów i żołnierzy 48 pp. ze Stanisławowa, który wysłał tam jeden batalion pod dowództwem kpt. Artura Pollaka, jako załogę.

Pan dyrektor uciekł.

(Nowa afera p. Mellera.)

(Od naszego korespondenta.)

Stryj, w lipcu.

(st.) W wielu miastach Małopolski znany jest ogólnie jako dyrektor kabaretu p. Alfred Meller, człowiek bardzo elegancki i ułożony, zyskujący sobie od pierwszego wejrzenia sympatję klienteli. Otóż ten p. Meller był ostatnio dyrektorem scenki kabaretowej „Rozmaitości" w Stryju, grając na sali lub w ogródku kawiarni „Wiedeńskiej". Zdawało się początkowo, że interes idzie, gdyż program był wcale dobry i nawet uczęszczany. Jednakowoż panu dyrektorowi i jego żonie nie wystarczały widocznie dochody wobec wystawnego życia, a gdy się powodzenie skończyło, a p. Meller nie chciał dołożyć, zabrał jednego dnia rzeczy, żonę i psa, wyjeżdżając ze Stryja i zostawiając zarwanych artystów na łasce Opatrzności. Obecnie opuszczeni aktorzy muszą przez cały tydzień grać na t. zw. „dział", zanim wyjadą na inne, bardziej uczciwe engagement, zaś **przeciw p. Mellerowi zostały wytoczone dochodzenia.**

Fatalne upośledzenie m. Rzeszowa.

ZARZĄD MIASTA TOCZY ROZPACZLIWĄ WALKĘ Z GROŻĄCYM DEFICYTEM.

(Od naszego korespondenta).

Rzeszów w lipcu.

(Z. O.) Dzięki prezesowi zarządu miasta Dr. Krogulskiemu i dyr. Szaynowskiemu zdołaliśmy zebrać garść szczegółów wiarygodnych o gospodarce miejskiej Rzeszowa, o którym niestety zapomniały pisma Zachodniej Małopolski. A okazuje się, że interwencja prasy w tym wypadku jest niezbędna, gdyż chodzi o przypomnienie Rządowi, że wszystkich należy traktować równomiernie. **Rzeszów bowiem w roku bieżącym nie otrzymał żadnych subwencyj rządowych, a zaciągnięte pożyczki wynoszą zaledwie 25 miljonów Mkp.** Gdy na początku roku preliminowano budżet w wysokości 534 miljonów, z czego same płace urzędników miały wynosić 206 miljonów Mkp., okazało się, że już w dniu 26 kwietnia płace wzrosły o 160% i obecnie dalej gwałtownie wzrastają, suma zaś wydatków ogólnych wzrasta o 300%. W lipcu na wypłatę samych pensyj magistrat potrzebuje 70 miljonów, bez zakładów przemysłowych, **a dochód ogólny za pierwsze półrocze wynosi zaledwie 600 miljonów Mkp.** Zaznaczyć należy, że dotychczas nie wstrzymano jeszcze żadnej wypłaty, dwukrotnie tylko ratując się pożyczkami wekslowemi. Jak wykazuje preliminowany budżet do końca 1923 r. bez niezbędnych inwestycyj na same tylko niemal gaże **potrzeba 2,140.000.000 mkp.** na pokrycie zaś tejże sumy z uwzględnieniem wszelkich opłat i oszczędności Magistrat dysponuje **1 miljardem. Grozi więc niemiłosierny deficyt..**

Bolączką miasta są również t. zw. **czynsze koszarowe,** które obecnie powinny wynosić dla gminy około 60 miljonów, a tymczasem sięgają rocznie śmiesznej sumy 70 tysięcy, t. zn. tej samej dosłownie wysokości, co przed wojną. Wojsko natomiast urządza w koszarach mieszkania, odnajmuje je swym oficerom, czy podoficerom, za umówioną sumą i nietylko, że pokrywa koszta czynszu płaconego magistratowi, ale jeszcze w setnych procentach zarabia, **na czem znowu traci gmina.** Do tego dalej potrzeba doliczyć i to, że miejscowy garnizon dzierżawi od gminy 20 morgów gruntu na plac ćwiczeń, **płacąc za to 900 (dziewięćset) Mkp.** czynszu rocznego. Wydatnie też daje się odczuwać **brak mieszkań,** którego uzmysłowieniem jest częstokroć widok całych rodzin rozlokowanych z rzeczami pod gołem niebem.

Słowem Zarząd miasta toczy rozpaczliwą walkę z grożącym deficytem, **nie znajdując znikąd pomocy.** A przecież p. posłowie i senatorowie powinni w tym względzie przynieść wydatną interwencję u rządu zdając sobie chyba z tego sprawę, że **bodaj jedna większa subwencja mogłaby pracę nad rozwojem miasta pchnąć normalnym torem.**

Echa tragicznego wypadku kolejowego.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w lipcu.

(st.) Cały Stanisławów wstrząsnęła głęboko wieść o tragicznym wypadku, który miał miejsce na dworcu kolejowym, pociągając za sobą nową ofiarę w osobie ś. p. Mieczysławy **Rojek.** Denatka, która jako oficjantka pocztowa wyszła o g. 10-tej wiecz. z woźnym na peron, celem odebrania poczty od przybywającego pociągu, **została przez lokomotywę tegoż chwycona za suknię w chwili, gdy wydawała woźnemu polecenia, wtłoczona pod koła i rozszarpana, chociaż rozpaczliwie broniła się w odnośnej chwili przed pewną śmiercią.**

Jak stwierdzają naoczni świadkowie, pociąg wjechał **bez żadnego ostrzeżenia,** czego nawet denatka, z racji swej służby do tego przyzwyczajona, absolutnie nie zauważyła. Śp. Mieczysława Rojek pozostawiła 56-cio letniego ojca Franciszka, emeryta, którego była podporą. To też ojciec denatki wytoczył **kolej proces o odszkodowanie,** sprawę zaś prowadzi ogólnie znany obrońca stanisławowski dr. Erazm Orski, mając nadzieje pomyślnego rozwiązania sporu, na podstawie niezwykle obfitego materjału dowodowego, iż śp. Mieczysława Rojek **poniosła śmierć podczas pełnienia służby nie z własnej winy. Sprawa budzi w mieście niezwykłe zainteresowanie.**

Wycieczka gimnazjalna ze Stanisławowa.

(st.) Dzięki inicjatywie grona profesorskiego gimnazjum matem.-przyrod. w Stanisławowie, wyjechała w ubiegły poniedziałek wycieczka uczniów tegoż gimnazjum **na wycieczkę po całej Polsce.** Na czele stanęli prof.: Rosenbaum, Wolański i Smoter, wioząc 32 uczniów wyższych klas na zwiedzenie rodzinnych zabytków i pamiątek. W planie podróży jest Wilno, Warszawa, Łódź, Poznań, Hel, Gdańsk, Kraków, Lwów i wiele innych pięknych miast Polski.

Z prawdziwą radością patrzyliśmy na młodzież, która z uśmiechniętem i radosnem obliczem przygotowywała sobie kwaterę w dużym trzyosiowym wagonie, przydzielonym wycieczce na cały czas podróży. Dźwięk mandolin, wesoła piosenka rozbrzmiewała wokoło, a studenci cieszyli się jak dzieci na wspomnienie wrażeń, które ich czekają. Obszerniejsze sprawozdanie z wycieczki podamy po powrocie tejże, na podstawie pamiętników, prowadzonych przez p. Bandrowskiego i Góreckiego.

Giełda.

—o—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT). **Notowania wstępne** z dnia 18. lipca b. r.: Berlin 000.24; Holandja 225 i pół; Nowy York 572; Londyn 26.28, Paryż 33.45; Medjolan 24.52; Praga 17 i pół; Budapeszt 6 i pół; Bukareszt 2.95; Belgrad 6.05; Sofja 5.15; Warszawa 000.45; Wiedeń 0,00.80 i trzy czwarte; Austr. stempl. 0.0081 i jedna czwarta.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.). Notowania końcowe z d. 18. lipca br. Dolary amer. 122, kupno 123. sprzedaż 121, marki niem. 0.49, dolary drobne 123.500, kupno 121.500. Czeki: Belgja 5870, kupno 5930, sprzedaż 5840, Berlin 0.50, kupno 0.51, sprzedaż 0.49, Gdańsk 0.50, kupno 0.51. sprz. 0.49, Londyn 564.750, k. 570.750, sp. 558.750. Nowy Jork 123. k. 124, sp. 122. Paryż 7150, kup. 7220, sp. 7080, Szwajcaria 21.500, kup. 21.700, sp. 21.300, Wiedeń 1.65, kup. 1.67, sp. 1.63, Włochy 5270, Praga 3685.

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za: marki niem. 0.40. dolary czeki i przekazy 116.500, — banknoty 117.000, 1-ki i 2-ki 115.500, dolary kanad. 112.365, franki franc. 6.880, franki belg. 5.720, franki szwajc. 20.550, funty szterl. 541.000, liry 5.075. guldeny holend. 46.200, korony szwedzkie 31.270, korony duńskie 20.610, korony norweskie 19.100, korony czeskie 3.520, korony austr. 1.55, złoty pol. 17.000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) (J). Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej tendencja dla walut zagranicznych i dewiz zwyżkowa.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj przedpołudniem tendencja spokojna, popołudniu zwyżkowa, do wieczora dolary podrożały o 3000 punktów. Dolary amer. 141 do 142000 1 i 2-ki 140 do 141000, kanadyjskie 127 do 128000, marki niemieckie po 100 i 50 0.70 do 0.75, po 10000 0.85 do 0.90, tys. st. em. 3.00 do 3.20, now. em. 0.72 do 0.75, leje 600 do 620 korony czeskie 4600 do 4700.

Złoto: 20 kor. 610—620000; 20 frankówki 575—590000; 20 markówki 650 do 680000; 10 rubli 700—720000.

Srebro: Koron. austr. 10700—108000; 5 kor. 55—56000; Floreny 27500—28000; Ruble 48600—49200; Kopiejki za rubel 22—22500; Leje 10500—10600.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ruch na giełdzie dalej słaby. Ogólny obrót 55 ton. W zbożu twardem i jęczmieniu znaczna podaż bez popytu. Owies poszukiwany. Tendencja zniżkowa — usposobienie wyczekujące.

Kronika.

Lwów, 19 lipca.

Znowu podwyżka elektryki, gazu i tramwaju. Jak dochodzą nas wieści, ulegnie opłata za elektryczność już w najbliższych dniach około 20-stoprocentowej podwyżce. Bilet tramwajowy wprost kosztować będzie 2000 marek. W równym stosunku podskoczą ceny przesiadek, biletów dworcowych itp. Komisja gazowa uchwaliła podwyższyć cenę gazu na 4050 mk. za m. sześc. bez względu na jego przeznaczenie.

(d.) **Niezwykła kradzież w tramwaju.** Wczoraj w tramwaju KD. na głównym dworcu kolejowym wsiadał p. J. Jarkiewicz starszy komisarz magistratu. W czasie tego w ścisku jakiś złodziej wyjął mu z krawatki złotą szpilkę z wielkim żółtym ametystem.

(d.) **Aresztowanie awanturnicy.** Policja aresztowała wczoraj niejaką Frydę Wittman liczącą lat 17. Ona to wywołała wielką awanturę i wybiła szybę, wartości 250.000 marek na szkodę dr. Józefa Kohna, sekretarza Centralnej komisji sierót wojennych przy ul. Kazimierzowskiej l. 20.

(d.) **Uciekła mu żona.** Wasyl Hajdamacki zajęty w Państwowym Zakładzie obróbki drzewa za rogatką stryjską, doniósł wczoraj do policji, że przed trzema tygodniami żona jego, Wiktorja, licząca lat 24, uciekła z domu z jakimś nieznanym mu mężczyzną. Policja stwierdziła — że pani Hajdamacka uciekła z pewnym mieszkańcem Porszny obok Glinnej Nawarji zwanym powszechnie „Szpunagem".

Wiadomości z Truskawca.

(Stb.) Sezon główny w Truskawcu rozwija się bardzo pomyślnie i pod względem frekwencji przewyższa rok ubiegły. Na dalszy sezon jest już znaczna liczba zgłoszeń mieszkaniowych nietylko w budynkach zakładowych, lecz także w pensjonatach i prywatnych willach. Jest to niewątpliwie zasługą właściciela Truskawca p. **Jarosza**, który nie szczędzi starań, ni zabiegów, aby kuracjuszom zapewnić wszelkie możliwe wygody. Środki żywności podrożały, ale drożyzna wcale tu nie jest większa od drożyzny w wielkich miastach, a łatwość aprowizacyjna widoczna. Łazienki i zdroje funkcjonują bez zarzutu, sprawniej niż w latach poprzednich. — Zasługą Zarządu jest, że hotel zdrojowy „Postój" nie jest zajęty przez kuracjuszy, tylko jest na to, aby przyjezdny chwilowo mógł znaleść miejsce do wypoczynku. Piszący te słowa dowiedział się o najbliższych planach inwestycyjnych **p. Jarosza**, które przy znanej jego energji będą niezawodnie zrealizowane i postawią zakład na stopie bezkonkurencyjnej z „badami" zagranicznymi, jak Nauheim, Badgastein, Wiesbaden itd.

Wprowadzone w tym sezonie różne innowacje świadczą także dodatnio o staraniach właściciela, który oprócz doskonałej orkiestry zdrojowej ożywił tegoroczny sezon dla żądnych rozrywek pozyskaniem dobrze zorganizowanego teatru letniego pod dyrekcją Henryka Cudnowskiego. — Dano znane z ostatnich czasów sztuki Nicodemiego „Świderek". Grzymały-Siedleckiego „Sublokatorka" i farsę w trzech aktach Hennequina i Webera „Czy jest coś do oclenia" i inne sztuki jak „Czysty interes", „Muszę go zdradzić" i t. d. Wszystkie sztuki grane były przez artystów bez zarzutu i zostały powitane z należnem uznaniem.

W poniedziałek dnia 16 bm. popołudniu spadł w okolicy Stebnika koło Truskawca 20 minut trwający grad wielkości orzecha włoskiego, który wyrządził wielkie szkody.

31 gospodarstw poszło z dymem.

(d.) Wczoraj we wsi Stare Sioło koło Lubaczowa wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w stolarni Mikołaja Kuźniaka, powstał pożar. W jednej chwili ogień objął cały dom, a równocześnie szalejący wicher przeniósł płomienie na sąsiednie budynki.

Z powodu wielkiego wiatru, który w tym czasie panował prawie przez dobrą godzinę, **ogień przenosił się z jednego gospodarstwa na drugie**, tak, że w ciągu dwu godzin **spaliło się 31 gospodarstw całych**, w tem wiele rzeczy i bydła. O ratunku nie było mowy, gdyż ogień z wielką szybkością przenosił się z budynku na budynek, a nadto gmina — chociaż jest dużą — nie posiada ani jednej sikawki.

Wedle sporządzonego spisu przez policję państwową, szkoda w tej wsi sięga prawie **7 miljardów marek polskich**.

(d) **Aresztowania.** Wczoraj aresztowano Piotra Chodowańca, który skradł rożnego rodzaju przybory fotograficzne na szkodę swego chlebodawcy Józefa Niedźwiedzia przy ul. Kopernika l. 17. Również aresztowany został Eljasz Bałusz z Żelechowa Wielkiego, przytrzymany ze skradzionym koniem na szkodę nieznanego właściciela. Wreszcie do aresztów policyjnych dostali się 14-letni Jakób Schorr i 18-letni Albert Oczeret, którzy z kieszeni Jana Kołodzieja, majstra stolarskiego przy ul. Św. Józefa l. 5, skradli 250.000 mk.

(d) **Kradzież bielizny.** Jakiś włamywacz dostał się wczoraj do zamkniętego mieszkania Leona Kaufmana, przy ul. Reja l. 9, z którego skradł dużą walizę z bielizną, wyrządzając bardzo znaczną szkodę.

(d.) **Znana oszustka**, błatniczka i złodziejka, Katarzyna Traczuk, zamieszkała przy ul. Ruskiej l. 6, znowu dostała się do aresztów policyjnych. Mianowicie dopuściła się ona oszustwa na szkodę Józefy Lewickiej, zamieszkałej w Żółkwi.

(d.) **Matka prosi o ukaranie syna.** Przy ul. Asnyka l. 11 mieszka niejaka Antonina Rettingerowa. Wczoraj oskarżyła ona w policji swego syna Wiktora o kradzież dużej chustki z jej niezamkniętego mieszkania, prosząc o przykładne ukaranie złodzieja. Dodać należy, że aresztowany Rettinger liczy lat 32.

(d.) **Kradzieże bielizny.** Ubiegłej nocy z praczkarni przy pl. Kapitulnym l. 3 na szkodę Lipy Schutzmana skradziono bardzo wiele bielizny. Policja wyśledziła sprawczynię tej kradzieży w osobie Pauliny Drewniakowej, którą aresztowała. Również wczoraj do aresztu dostała się Helena Mudrykówna, która dokonała kradzieży bielizny na szkodę Jakóba Ackermana przy ul. Legionów l. 39.

(d.) **Włamanie.** Ubiegłej nocy włamywacze dostali się przez okno do mieszkania Józefy Iwanickiej przy ul. Cetnarowskiej 25. Zabrali oni różnego rodzaju garderobę, biżuterję oraz dwa stoje z borówkami, wyrządzając szkodę na kilka **miljonów**.

Choroby weneryczne. Uniwersytet Ludowy we Lwowie rozszerza swą propagandę na prowincję.

Od piątku, 20 lipca rozpoczyna w Stanisławowie w kinie „Warszawa" szereg przedstawień filmowych. Wyświetlany będzie piękny, pouczający film p. t. „Choroby weneryczne" objaśniony prelekcjami lekarzy Powiatowej Kasy Chorych w Stanisławowie. We Lwowie film ten był wyświetlany przez 14 dni. Bez przerwy gromadziły się tłumy słuchaczy, oczekiwać zaś należy, że z tej rzadkiej sposobności zechcą skorzystać mieszkańcy Stanisławowa, by zapoznać się z przebiegiem i skutkami tych chorób.

Z KRAJU.

Katastrofa kolejowa pod Krakowem. Na stacji Podgórze-Płaszów nastąpiło 15. bm. zderzenie dwu pociągów towarowych. Kontuzje doznał jeden z palaczów. Zniszczeniu uległo kilka wagonów z węglem, szkłem i chemikaljami.

Finlandczycy w Krakowie. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka finlandzka jako delegacja Klubu narodów odrodzonych złożona z 32 osób. Wycieczce towarzyszył delegat min. spraw zagranicz. Telisławski. Goście zwiedzili przedpołudniem zabytki Krakowa a w szczególności Wawel i Muzeum narodowe.

Katastrofa kolejowa zdarzyła się na przestrzeni Piotrków—Baby; wykoleiło się 12 węglarek, ofiar w ludziach nie ma.

42.750.000 mkp. chcieli przemycić za granicę przez Cieszyn Blum Lebel i jego syn Emanuel. Obu aresztowano.

Połów szpiegów w Wilnie. Onegdaj na kursach maturalnych w Wilnie przeprowadzono rewizje i aresztowano 11 studentów przybyłych do Wilna w sposób nielegalny z Litwy. Trudnili się oni szpiegostwem na rzecz Litwy.

Napad rabunkowy w Sosnowcu. Na kasjera kopalni Lilith w Sosnowcu napadł onegdaj jakiś zuchwały bandyta i zrabował mu 160 miljonów mp., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

ZE ŚWIATA.

Miljardowe oszustwo. W Wiedniu aresztowano onegdaj wielkiego przemysłowca czeskiego Feliksa Cziżeka pod zarzutem malwersacji na sumę trzech miljardów koron czeskich, tj. ponad 100 miljardów mk.

Miljon dolarów za lokomotywy dla Polski. Z Filadelfji donoszą: Rząd polski wypłacił dnia 1. lipca pierwszą ratę 1,000.000 dolarów pracowniom lokomotyw Baldwina. Rata ta wypłacona została za 150 lokomotyw, które zostały sprzedane Polsce przed paru laty. Wypłata nastąpiła w gotówce i punktualnie.

W Cieszynie czeskim odbył się w tych dniach manifestacyjny zjazd polskich katolików w Czechach. Brało udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Uchwalono domagać się zwrotu zabranych kościołów polskich i rozszerzenia polskich uprawnień wyznaniowych.

Transplantacji całych części ciała u zwierząt dokonuje w Wiedniu lekarz węgierski Koppanyi. Oślepionemu szczurowi wstawiono inne oczy, które się przyjęły. Salamandrom transplantuje uczony biolog nogi, owadom głowy z zupełnem powodzeniem.

Aleksander Marmorek, jeden z głównych współpracowników Herzla wybitny mówca, radykalny wyznawca idei państwa żydowskiego, z zawodu bakterjolog, zmarł onegdaj.

Wdowa po Józefie Garibaldim zmarła na wyspie Kaprerze.

B. kronprinz wniósł powództwo przeciw ministerstwu skarbu w sprawie sekwestracji jego majątku.

Ludność Brazylji. Według wiadomości z Rio de Janeiro, ostatni spis ludności wykazał, że Brazylja liczy 30,700.000 mieszkańców. Wobec tego że wielka ta rzeczpospolita obejmuje 8,500.000 kilometrów, na kilometr więc wypada zaledwie 3.6 mieszkańców.

Składki.

Wdowa po urzędniku prywatnym, samotna i opuszczona, która wskutek wojny utraciła wzrok i do pracy nie zdolna, ginie w skrajnej nędzy, zwraca się do litościwych serc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracja „Gazety Por." dla „Ociemniałej wdowy".

Z teatru.

—o—

TEATR WIELKI
Czwartek, 19. bm.: „Królowa Tango".
Piątek, 20. bm.: „Bajadera".

TEATR MAŁY
Czwartek, 19. bm.: „Ciemna plama"
Piątek, 20. bm.: „Ciemna plama".

—o—

Z teatru Wielkiego. Występy Elny Gistedt wzbudziły zainteresowanie u wykwintnej teatralnej publiczności. Pełna temperamentu, wdzięku i finezji gra tej ulubienicy publiczności teatrów zagranicznych wywołuje salwy śmiechu i frenetyczne brawa. Można twierdzić, że Gistedt podbiła już i Lwów. Dziś ukaże się w swej kreacji w „Królowej Tango". Operetka ta daje możność świetnej artystce zaprezentowania przecudnych tualet.

WYWÓZ ZBOŻA ODJĘTEGO GŁODNYM.

(Od koresp. „Gazety Porannej".)

Pogranicze polsko-sow. 16. lipca.

(=) Z Odessy donoszą: Ogłoszono nowy urzędowy komunikat o eksporcie zboża rosyjskiego zagranicę. Okazuje się, że — ponad 500.000 ton zboża, o którym to wywozie już niedawno donieśliśmy, ostatnio **z portów Czarnego Morza** znów eksportowano **4.900.000 pudów zeszłorocznego zboża.** W tym celu rząd sowiecki wynajął **26 okrętów**. Zboże skierowano przeważnie — **jak i poprzednie transporty — do Niemiec przez Hamburg.**

Urzędnik-maniak złodziejem cennych książek.

Przed trzema tygodniami doniosły pisma o wykradzeniu z bibljotęki kościoła protestanckiego w Halle **jedynego istniejącego egzemplarza**

katechizmu Marcina Lutra,

stanowiącego więc niezwykle cenny zabytek.

Okazało się, że sprawca **tej kradzieży był wyższy urzędnik pocztowy**, który dla uzupełnienia swego zbioru rzadkich druków nie wahał się dokonywać systematycznie kradzieży w różnych bibljotekach.

Dostęp do bibljoteki w Halle był niezmiernie trudny ze względu na przechowywane tam skarby książkowe:

bibljofil więc musiał użyć podstępu,

aby tam się dostać i gospodarować swobodnie.

W tym celu **zdobył najpierw zaufanie pewnej wielkiej księgarni i antykwarni,** która znając jego głęboka wiedzę bibljograficzną, **powierzyła mu sporządzenie fachowego katalogu** swych zbiorów. Korzystając z tej sposobności,

pokradł najrzadsze książki,

zastępując je przez książki mniej wartościowe, które **oprawiał nadzwyczaj zręcznie**, naśladując starożytne oprawy oryginalne.

S•adzione w ten sposób egzemplarze **darował następnie bibljotece kościelnej**, przez co pozyskał takie łaski u jej zarządu, że pozwolono mu pracować w bibljotece bez kontroli.

Tego tylko pragnął i korzystając ze swobody ruchów, **pokradł wiele cennych książek, a śród nich i**

ów bezcenny katechizm Marcina Lutra.

Podczas rewizji, przeprowadzonej u namiętnego bibljofila i u jego rodziny, **znaleziono pięć wielkich skrzyń, napełnionych bardzo rzadkiemi książkami,** których ogromna większość pochodziła z kradzieży i była już dawno poszukiwana.

Napad bandycki w Zarwanicy.

W nocy z 23 na 24 czerwca b. r. około godziny 24 Józef **Zimring**, zamieszkały w Zarwanicy, został zbudzony nagle silnem pukaniem do drzwi, a na zapytanie: „Kto jest?“ — odpowiedziano mu zewnątrz: „policjanci z posterunku Płuhów“. Gdy Zimring bez obawy otworzył drzwi, **wpadło do izby 3-ch bandytów uzbrojonych w rosyjskie karabiny z nasadzonymi bagnetami.** Jeden z nich zgasił świecę, która Zimring trzymał w ręku, drugi strzelił na postrach w powietrze, tak, **iż kula przebiła sufit na wylot**, inny znów, zamierzywszy się do Zimringa karabinem krzyknął:

„rece do góry, gdzie masz pieniądze“.

Bandyci byli widocznie obznajomieni z rozkładem mieszkania, albowiem jeden z nich następnie wpadł do izby, gdzie spała córka Zimringa Salomea, by przeszkodzić jej w wołaniu o pomoc, dwaj inni poszli z Zimringiem do izby, gdzie spała reszta rodziny tu **zrabowali około 2,000.000 Mkp. gotówka**, poczem zbiegli w nieznanym kierunku.

Jakkolwiek zarządzona natychmiast obława przez policję nie dała dodatniego wyniku, to jednak nazwiska bandytów są policji znane i wkrótce zostaną oni oddani w rece sprawiedliwości.

Kronika sportowa.

—o—

W turnieje urządzonym przez Redakcję „Wiadomości Sportowych“ w Krakowie wzięły udział jak już doniesiono cztery drużyny klasy B., a mianowicie: Sparta, Korona, Olsza z Krakowa oraz Polonia z Wadowic. Wyniki są następujace:

Korona—Olsza 3:1 (1:0) niespodzianka!

Sparta — Polonia 4:0 (1:0).

Olsza — Polonja 4:1 (1:1).

Sparta — Korona 2:1 (2:1).

Po zawodach wręczył redaktor „Wiadomości Sportowych“ p. Budzisz kapitanom zwycięskich drużyn, Sparty statuę jako pierwszą nagrodę, zaś Olszy proporzec jako drugą.

W Krakowie: **Olsza—Cracovia II. 4:1 (3:0)** przez powyższy mecz Olsza wchodzi do klasy pierwszej okręgu krakowskiego, zaś Makkab zostaje na rok drugi w klasie B.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu krakowskiego nie dały ciekawych wyników. Udział wzięli zawodnicy Cracovii Makkabi i B. B. S. V.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Konstantynopol: Slavia Praga—Altyn Ordon F. C. 7:0 (2:0).

Göteborg: Göteborg— Haga 4:0.

Warszawa—Poznań.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 22 b. m. rozegrane będzie rewanżowe spotkanie piłki nożnej drużyn reprezentacyjnych Poznania i Warszawy. Pierwszy mecz w Poznaniu zakończył się przegraną stolicy w stosunku 5:2. Dowiadujemy się, że tym razem barwy Warszawy reprezentować będzie nast. drużyna: Loth II. Suchorzewski, Loth III, Bułanow II, Loth I, Gebethner, Bulanow I, Emchowicz, Grabowski, Tupalski i Hamburger, a więc 9 graczy z „Polonji“ i 2 z „Warszawianki“.

Wyjazd „Legii“ do Estonji.

Drużyna piłki nożnej wojskowych udała się w zeszłym tygodniu do Rewla, gdzie rozegra spotkanie z „Kalevem“ ewentualnie z innemi klubami.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie.

Polski Związek lekkoatletyczny postanowił zorganizować w dniach 25 i 26 sierpnia w Warszawie międzynarodowe zawody, współudział w których przyrzekli wziąć: Francuzi (Duquesne, Mourlin, Lewden i inni), Estończycy (Klumberg, Evers, Tammer i Losman). Węgrzy (Gaspar, Kiraly, Göre), a także Jugosłowianie, Łotysze i Holendrzy. Po zawodach takich w 1920 roku będzie to prawdziwa sensacja sezonu, gdyż obecnie uświadomienie i zainteresowanie się szerokich mas lekką atletyką wzrosło u nas ogromnie. W dwa tygodnie potem odbędą się prawdopodobnie mistrzostwa Polski, dla których zawody powyższe będą znakomitym treningiem i szkołą.

STURM—CRACOVIA (W BIELSKU) 6:0.

Bielsk. (PAT.) Niedzielne zawody piłki nożnej o mistrzostwo okręgu warszawskiego między Sturmem a Cracovią zakończyły się wynikiem 6:0.

—o—

Podwyższenie kapitału akcyjnego

BANKU ZIEMIAN we Lwowie

z Mkp. 504,000.000 na Mkp. 2.016,000.000.

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Banku Ziemian S. A. we Lwowie, uchwaliło w dniu 19. lutego 1923 r. **podwyższyć kapitał akcyjny z kwoty Mkp. 504.000.000 na Mkp. 2,016.000.000** — upoważniając równocześnie Radę Nadzorczą do określenia terminu oraz ustalenia szczegółowych warunków dla tej IV. emisji.

Powyższą uchwałę Walnego Zgromadzenia zatwierdziło Ministerstwo Skarbu oraz Przemysłu i Handlu postanowieniem z dnia 5-go kwietnia 1923, zezwalając na powiekszenie kapitału akcyjnego o Mkp. 1.512.000.000 — t. j. do kwoty Mkp. 2.016.000.000 — przez wypuszczenie 5,400.000 sztuk akcji IV. emisji po Mkp. 280 — imiennej wartości w terminach i wysokościach, ustalonych przez Radę Nadzorczą.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Nadzorcza na posiedzeniu w dniu 5-go czerwca 1923 przeprowadzić **podwyższenie kapitału akcyjnego Banku Ziemian**

Z Mkp. 54.000.000 na Mkp. 2.016,000.000

przez emisję 5.400.000 sztuk pełno-wpłaconych akcji po Mkp. 280 imiennej wartości, wobec czego rozpisuje się niniejszem

SUBSKRYPCJĘ

na akcje Banku Ziemian S. A. we Lwowie IV. emisji na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, że na jedną dawną pobrać mogą dwie nowe.

2) Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej w terminie 6-tygodniowym od dnia publicznego ogłoszenia subskrypcji pod rygorem utraty tego prawa. Również zgłoszenia nowych akcjonarjuszy przyjmowane będą w tym samym terminie.

3) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć dawne akcje, które zostaną zwrócone natychmiast po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

4) Kurs emisyjny nowych akcji wynosi Mkp. 400 dla dotychczasowych akcjonarjuszy, wykonujących prawo poboru, zaś Mkp. 900 dla nowych akcjonarjuszy.

5) Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna oraz ewentualnie 6% odsetki od ceny kupna od dnia 1. lipca 1923 do dnia wpłaty, prócz tego złożyć gotówką po Mkp. 100 od każdej subskrybowanej akcji tytułem kosztów konfekcji i podatku giełdowego w myśl ustawy z dnia 2. lipca 1921 r.

6) Repartycję nowych akcji przeprowadzi Dyrekcja według swego własnego uznania.

7) Na wypadek nieprzydzielenia akcji zwróci Bank wpłaconą kwotę wraz z 6% odsetkami od dnia wpłaty po dzień podjęcia.

8) Nowe akcje wydawane będą akcjonarjuszom po zawiadomieniu o przydziale akcji i po skonfekcjonowaniu sztuk za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę, względnie listu, stwierdzającego przydział zakupionych akcji.

9) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1. lipca 1923 r.

Zgłoszenia i wpłaty na nowe akcje przyjmują: **Bank Ziemian S. A.** we Lwowie, Kopernika 4. **Bank Związków Ziemian** w Warszawie, Kopernika 30, **Bank Ziemiański** w Warszawie, Mazowiecka 13. **Poznański Bank Ziemian.** Poznań. Podgórna 10. oraz wszystkie ich oddziały.

We Lwowie, dnia 15. czerwca 1923.

4348-3

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 27.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 30.000 Mk. — Za granicą 35.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.